

Maximos von Sardes. *Das ökumenische Patriarchat in der orthodoxen Kirche. Auftrag zur Einigung*. Freiburg—Basel—Wien 1980 ss. 456.

Autor jest członkiem Świętego Synodu i przewodniczącym Komisji Synodalnej d/s stosunków z innymi Kościołami i wspólnotami chrześcijańskimi. Wprawdzie jego książka ukazała się po raz pierwszy w 1972 r. w języku greckim, w kilka lat później w języku francuskim, niemieckie wydanie przypada na bardzo korzystny okres, w którym prowadzony jest dialog pomiędzy Kościołami: prawosławnym i katolickim. Znany historyk wschodniego chrześcijaństwa W. de Vries, profesor Papieskiego Instytutu Orientalnego w Rzymie, zamieścił — odznaczający się dużą znajomością rzeczy — wstęp do niniejszego dzieła.

W rozdziale I zatytułowanym *Tło ogólne* Autor rozwija prawosławną naukę o Kościele, głównie w świetle eucharystycznej eklezjologii. Kościół jako „Ciało Chrystusa” jedynie w ramach „doświadczenia eucharystycznego” jest rozumiany jako żywy organizm, jako organiczne życie, ukierunkowane na „doskonałego człowieka” według wzoru Chrystusa. W Jego Osobie Pan jednoczy wszystkie urzędy w Kościele. Głównie urząd biskupa, ponieważ jest on „zastępcą Boga” i „odbiciem Chrystusa”.

Następne rozdziały, o charakterze historycznoprawnym, opisują konkretne formowanie się Kościoła jako widzialnej wspólnoty ludzkiej oraz jego życie wśród zmiennych warunków historycznych. Rozwojem struktur hierarchicznych w Kościele do Soboru Nicejskiego (325) zajmuje się rozdział II; Prymat biskupa konstantynopolińskiego oraz jego historyczne uwarunkowania stanowi przedmiot rozdziału III. Kościelnoprawne osiągnięcia Soboru Chalcedońskiego (451) ukazuje rozdział IV. Szczególne zainteresowanie kanonisty budzi rozdział V zatytułowany: *Kanony, kanoniczność i świadomość kanoniczna*. „Miarą kanonicznej formacji kościelnej jest [...] nie litera kanonu, lecz żywe świadectwo

tradycji Kościoła, jakie wyraża się w życiu i praktyce” (s. 349). „Świadomość bowiem kościelna, jaką odzwierciedlają zawsze istniejące zwyczaje, okazuje się z biegiem wieków wiarygodnym świadectwem (*traditio continuativa*) w stosunku do rzeczywistego kanonicznego przekazu (*traditio constitutiva*)” — czytamy na s. 350 dzieła. Wreszcie stosunkom prymacjalnym stolicy konstantynopolińskiej w odniesieniu do innych autokefalii Kościołów prawosławnych, poczynając od Soboru Chalcedońskiego aż po czasy dzisiejsze, poświęcony jest ostatni rozdział (VI).

Bogata bibliografia, rejestr osobowy i rzeczowy łącznie z wykazem kanonów za okres od synodu w Ancyrze (314) po synod w Trullo (691) zamykają ważne dla nauki dzieło, które całkiem zasłużenie otrzymało nagrodę Akademii w Atenach.

W jakich słowach wyrazić ocenę recenzowanej książki? Powiedzmy od razu, iż książka metropolity Maksimosa stanowi cenny wkład do dziejów instytucji ekumenicznego patriarchatu Konstantynopola i jego znaczenia dla całego prawosławia. Autor słusznie sprzeciwia się niezgodnemu z historią pomniejszaniu roli ekumenicznego patriarchatu w obrębie całego Kościoła prawosławnego. Tenże patriarchat jawi się w świetle źródeł historycznych jako „głowa i ośrodek” całej ortodoksji. Jego znaczenia nie można ograniczać tylko do honorowego prymatu. Autor protestuje natomiast energicznie przeciw przypisywaniu temu patriarchatowi czegoś takiego jak „wschodni papizm”, który całej tradycji wschodniej jest do tego stopnia obcy, iż nie ma obawy, aby coś podobnego można w ortodoksji przeforsować. Jak ważne znaczenie ma po dziś dzień patriarchat konstantynopoliński, choć terytorialnie tak bardzo okrojony, świadczy np. zwołanie pierwszej konferencji prawosławnej na wyspie Rodos (24 IX - 1 X 1961) oraz

wszystkich następnych. Także w przygotowaniu „Wielkiego i Świętego” Soboru Panprawosławnego na pierwszym miejscu uczestniczy właśnie patriarchat ekumeniczny. Jest rzeczą najzupełniej możliwą, że Sobór ten przyzna patriarchatowi Konstantynopola większe niż dotąd ma on kompetencje w prawosławnej diasporze, by na tej drodze uzyskać środek zaradczy przeciw istniejącym obok siebie różnym jurysdykcjom, odczuwanym przez wielu prawosławnych jako szkodliwy zamęt. Tego rodzaju kompetencje — według autora — odpowiadają jak najbardziej prawosławnej tradycji i dawnym kanonom.

Wywody autora nacechowane są cał-

kowicie uzasadnioną miłością do swego Kościoła, która jednak nie powoduje u niego historycznej nieścisłości. Wobec nieprawosławnych Kościołów, zwłaszcza Kościoła katolickiego, autor wykazuje wielkoduszną, prawdziwie ekumeniczną postawę, która pozwala mu uniknąć płytkiej polemiki. Tego rodzaju postawa, wsparta rzeczowymi argumentami, posiada więc szczególną wartość zarówno dla dogmatyka, jak też historyka i kanonisty. W dziedzinie ekumenicznej w każdym razie tego dzieła nie można pominąć. Zatem bez zastrzeżeń trzeba powitać ukazanie się niemieckiego wydania książki.

*Ks. Edmund Przekop*